# Góry Bardzkie

Góry Bardzkie, w które poniosło nas 15 lutego 2020 roku, są jednym z najmniej znanych i najrzadziej odwiedzanych pasm górskich w całych Sudetach. Przez całe to pasmo o długości ok. 19 km i średniej szerokości 6 km, od Przełęczy Srebrnej na północnym zachodzie po Przełęcz Kłodzką na południowym wschodzie prowadzi zaledwie jeden szlak turystyczny.

Bardo,malownicze miasteczko, leży bardzo nisko -Nysa Kłodzka płynie w tym miejscu na 255 m n.p.m. tworząc niezwykle malowniczy odcinek o charakterze przełomu zwanego Przełomem Bardzkim, w którym tworzy pięć meandrów. Jest to przełom antecedentny - starszy niż góry. Dzieli on pasmo na dwie wyraźne części: Grzbiet Wschodni i Grzbiet Zachodni. Najwyższym (jeszcze oficjalnie) szczytem Gór Bardzkich jest leżąca w Grzbiecie Wschodnim Kłodzka Góra (oficjalnie 765 m). Przed II wojną światową za najwyższy uważano Ostrą Górę (751 m), na którym stała drewniana wieża widokowa. Szczyt ten był słynny z pięknych widoków na Ziemię Kłodzką roztaczających się z jej wierzchołka. W Grzbiecie Zachodnim najwyższy jest Kortunał (676 m), wznoszący się nad Czerwieńczycami.

Okazuje się jednak, że do Korony Gór Polski nie jest zaliczony najwyższy szczyt Gór Bardzkich. Kilkaset metrów od Kłodzkiej Góry leży sobie spokojnie w słoneczku wyższe wzniesienie, Szeroka Góra. Pomiary to potwierdzają. Według najnowszych danych geodezyjnych Kłodzka Góra ma dokładnie 757 m n.p.m, a Szeroka jest o osiem metrów wyższa. Nie prowadzi tam jednak znakowany szlak, Szeroką Górę mija się po lewej stronie idąc z Barda na Kłodzką Górę. Zagmatwane to nieco.....

W czasach przedhistorycznych przez Przełęcz Bardzką wiódł szlak handlowy, jedna z odnóg szlaku bursztynowego, później droga łącząca Śląsk z Czechami. Dla ochrony podróżnych zbudowano nad Bardem pod koniec XIV wieku zamek, którego ruiny można zobaczyć na zboczach Kalwarii. Husyci, którzy w 1426 roku spalili Bardo prawdopodobnie zniszczyli również również zamek. W 1526 roku, po bitwie pod Mohaczem, Ziemia Kłodzka i Śląsk - zatem i Góry Bardzkie, przeszły pod panowanie austriackich Habsburgów. W 1742 roku Śląsk i hrabstwo kłodzkie dostały się w ręce Prus.

W XIX wieku Góry Bardzkie coraz częściej zaczęli odwiedzać turyści. Bardo znane było przede wszystkim jako ośrodek religijny i pielgrzymkowy. Jego początki związane są z figurką Matki Boskiej Bardzkiej. Figurka ta, wysokości 43 centymetrów, pojawiła się w kaplicy bardzkiej około 1110 roku. Jest to najstarsza zachowana romańska rzeźba na Śląsku, przedstawia Madonnę Tronującą z siedzącym na jej kolanach Dzieciątkiem. Istniejące dziś w Bardzie sanktuarium Matki Boskiej Bardzkiej w barokowym kościele Nawiedzenia NMP, zbudowanym w latach latach 1686-1704, stoi w miejscu kilku wcześniejszych budowli sakralnych służących kultowi maryjnemu i pielgrzymom.

Duże znaczenie dla turystyki miało również poprowadzenie przez Bardo linii kolejowej z Wrocławia do Kłodzka. Przedsięwzięcie to miało miejsce w latach 1873-74 i wymagało wykucia 270-metrowego tunelu tuż za Bardem.

My rozpoczęliśmy naszą wędrówkę z Barda właśnie, stamtąd ruszyliśmy na położoną po drugiej stronie rzeki Kalwarię. Na jej zboczach znajduje się kilka ciekawych obiektów - ruiny zamku, droga krzyżowa i kaplica na wierzchołku góry. Według podań, na początku XV w. miejscowemu młodzieńcowi ukazała się postać Matki Bożej Płaczącej. Dowodem na prawdziwość objawienia miały być ślady dłoni i stóp zostawione przez Maryję na pobliskim głazie - ponoć zatarte przez niezliczone rzesze pątników. Do dziś pozostał jedynie odtworzony odcisk stópki Matki Boskiej, znajdujący się obecnie za Kaplicą na szczycie góry i zabezpieczony metalowymi prętami.

W drodze na szczyt przeszliśmy też przez położony ponad osuwiskiem punkt widokowy, doskonale widoczny z dołu dzięki umieszczonemu tam białemu krzyżowi. Powstał on pod koniec XVI wieku, gdy obryw skalny zatarasował rzekę i groził zatopieniem miasteczka. Rozpościera się stamtąd widok na Bardo i przełom Nysy Kłodzkiej.

Ze szczytu widokową drogą zeszliśmy w kierunku Przełęczy Łaszczowej, gdzie był czas na pokrzepienie sił i integrację turystyczną. Główny punkt programu mieliśmy dopiero przed sobą, sił nie mogło zatem zabraknąć :) Przez Ostrą Górę i Gajnik, zahaczając o najwyższą górkę w okolicy - Szeroką Górę - doczłapaliśmy po szczątkach śniegu, głębokim błocie i śliskich jak diabli kamolach do Kłodzkiej Góry. Pieczątka i zdjęcie szczytowe były elementami niezbędnymi i gorąco pożądanymi przez niektórych zbieraczy, radości więc było co niemiara. Śnieg zalegający na szczycie był dla nas zaskoczeniem, wszak nikt się nie spodziewał tak zimowych warunków. W lutym, w Sudetach, śnieg....też coś! :)

Ze szczytu Kłodzkiej Góry zeszliśmy sobie spokojnie i bez przygód ( a żal....) przez Jedlak i Obszerną do drogi, ściślej do Jaszkówki. Stąd rozciągają się przepiękne widoki na Kłodzko, na Góry Bystrzyckie, na Góry Stołowe oraz na Masyw Śnieżnika. Obok drogi stoi dawne schronisko Kukułka, obecnie niestety w remoncie. Cóż, trzeba zatem było wypić resztki wystudzonych gorących napojów z termosów, zjeść ostatnie okruszki z pudełek i zadowolić się widokiem z asfaltu, bo taras okazał się nieosiągalny.

Cóż, mamy kolejny cel. Doczekać końca remontu i wpaść tu na dobry napój, w dobrym towarzystwie i w dobrych humorach. I oby w dobrym zdrowiu, czego sobie i wszystkim gorąco życzę :)